

111 Zdarzenie z czasów okupacji  
niemieckiej 217

Było to w roku 1939 1 września. Niemcy wypowiedzieli wojnę, ale nim wypowiedzieli już napadali na Polskę. Samoloty niemieckie niszczyły już niektóre miasta i tory kolejowe, wielki postrach padł na ludność. Żołnierza ludność cywilna masowo uchodziła od granic. Żołnierze polscy nocami szli przez nawał wień, nawet nie mieli czasu odpocząć. Pytaliśmy czy daleko wróg, oni pocieszali, że do nas nie przyjdzie. Jednak trwało to do 13 września. Tego dnia u nas, w Teresynie, rano, około 9 godzin zauważyliśmy parę samochodów polskiego wojska i żołnierzy okupujących się po polach. Zamierzaliśmy ukryć się gdzieś w schronie. Marzyliśmy się gdzieś było lepiej. Dowiedzieliśmy się, że ludzie z różnych wiosek są w majątku, w piwnicy. Poszliśmy z całą rodziną. Po chwili zaczął się bój okropny

W niedługim czasie bij ucihł, wychodzimy z  
218 piwnicy widzimy już Niemców na motocyklach.  
Koniec wsi który nazywamy Kosarami palą  
się okropnie. ~~Pala~~ budynki i inwentarz. Niemcy  
przystąpili do nas z karabinami i nigdzie nie  
było się można ruszyć, siedzieliśmy w piwnicy  
półtora tygodnia, dzień i noc. Warta niemiecka  
stała w okół. Na drugą noc kazali rozjechać  
się. Przez całą noc słychać było strzały a jak  
się już rozwidłało zaczęła się okropny boj. Sły-  
chać było straszny huk armat i szelest <sup>kuł</sup> po  
drzewach. Po pewnym czasie ucihł boj. Siedzie-  
liśmy. Biekaemy co będzie dalej. Naderstęży  
wiadomości - obchodzili się w sposób okrutny  
z ludnością cywilną, bo gdzie napotkali w sch-  
ronach matki z dziećmi, rzucali granaty i  
zabijali, spalili drugą stronę, Koszar. Jed-  
nostki niemieckie postawili między pod stodołą  
i rozstrzelali. Jeden z parów nich dostał

2 strzał po nogach później odeszł się. Przy-  
szedł do nas, do piwnicy krowią <sup>218</sup> zbroszony  
i prosił ratunku. Straszne urażenie to wywarło  
na wszystkich ludziach. Biekałiśmy kiedy z nas-  
mi się to stanie. Na trzech dzień ustawili  
nas osłonkami i poprowadzili pod karabinami.  
Mierzyliśmy sambrnęli w kosiele a matki z  
dziećmi wprędzili na ementora kościelny. Drugi  
koniec wsi palił się. Potrzymaliśmy nas z  
godziną i znów osłonkami kazali odejść do  
piwnicy. Boju już nie było. Kilku polskich  
wielniemy sambrnęli w kosiele z ludnością  
cywilną, przykro było na nich patrzeć. Tak  
Niemcy przez 5 lat mordowali Polaków.

Dnia 17 VI 1946 r.

Kłuczek Blandyna

M. V.

Lerocyn gra. Wołynie